



MOASEK 39



LUTY 2010

DWUMIESIĘCZNIK MŁODZIEŻOWEGO OŚRODKA ADAPTACJI
SPOŁECZNEJ W SZUBINIE

MECZ W HALOWĄ PIŁKĘ NOŻNĄ ZE SZCZECINEM...

Dnia 25 lutego 2010 roku odbył się w Szubinie mecz halowej piłki nożnej w ramach eliminacji do Mistrzostw Polski pracowników Zakładów Poprawczych i Schronisk dla Nieletnich pomiędzy MOAS SZUBIN i SCHdN SZCZECIN. Stawką tego meczu był awans do finałowych rozgrywek, które w tym roku odbędą się w Koszalinie.

Mecz od samego początku był bardzo zacięty. Kilka groźnych akcji przeprowadzili goście ze Szczecina, jednakże świetnie dysponowany był nasz bramkarz Mariusz Rzadkiewicz. W końcu do głosu doszliśmy my, gospodarze tego pojedynku i rozmontowaliśmy obronę drużyny przyjezdnej, strzelając w pierwszej połowie 2 bramki a w drugiej dokładając 5. daliśmy zaskoczyć się tylko jeden raz i mecz zakończył się

naszym zwycięstwem 7:1 i po końcowym gwizdku sędziego mogliśmy się cieszyć z awansu do finału.

Mamy nadzieję, że jakiś medal przywieziemy z Koszalina !!!

Bramki dla nas w tym meczu zdobyli : Tomasz Staroń, Łukasz Uciński, Karol Roj, Paweł Marchwiński, Tomasz Kaszewski, Arkadiusz Siuchniński



Nasza drużyna wystąpiła w następującym składzie: M.Rzadkiewicz, K.Roj, T.Kaszewski, T.Staroń, Ł.Uciński, S.Dobosiewicz, P.Marchwiński, M.Luchowski, A.Siuchniński, M.Pietrzak, D.Wypych.

Daniel Wypych
1.

TYDZIEŃ KOLORÓW - ANTYDEPRESYJNA SZKOŁA

25 – 30 stycznia 2010

Już po raz trzeci przeprowadziliśmy w szkole tzw. *Tydzień*



kolorów, który jest projektem autorstwa szubińskiego artysty i nauczyciela, p.Grzegorza Pleszyńskiego. Akcja została wdrożona przed kilkoma laty w Zespole Szkół nr 2 w Szubinie, później kolejno obejmowała pozostałe placówki oświatowe gminy, regionu, a także poza granicami

Polski. O słuszności i zainteresowaniu projektu związanego z *Antydepresyjną szkołą*, świadczy właśnie fakt, że tak wielu dyrektorów szkół, przedszkoli, świetlic, a przede wszystkim uczniów kontynuuje ideę p.Pleszyńskiego. Nie zapominajmy jednak, że jak mówi p.Grzegorz „Antydepresyjna Szkoła to nie tylko szkoła *bez stresu*. *Bezstresowa szkoła jest mrzonką*. W najlepszym pojęciu nieścisle. Stres jest niezbędnym elementem Towarzyszy nam całe życie”.



fikcją i wypadku to jednym z działania.

Celem nadrzędnym akcji jest złagodzenie skutków działania wykorzystanie jego efektów do pozytywnych i oczekiwanych młodych ludzi.

więc stresu oraz kształtowania postaw

Podczas *Tygodnia kolorów*

uczniowie

powinni oderwać się w jakimś stopniu od codziennych obowiązków, zrozumieć, że szkoła to nie tylko przykry obowiązek, ale również miejsce rozwijania ich pasji, pozytywnej rozrywki.

Realizacja projektu przyjmuje najróżniejsze formy, od spotkań z ciekawymi ludźmi, poprzez działania twórcze plastyczne, aktorskie, muzyczne, po kolorowy ubiór zgodny z kolorem panującym w danym dniu w szkole. Ubiór może zawierać śmieszne elementy i dodatki. Uczestnicy akcji przygotowują się do niej pisząc „Opowieść o siedmiu kolorach”, a utalentowani plastycznie, dowolną techniką wykonują portrety m.in. kota, który stał się symbolem *Antydepresyjnej Szkoły* lub o innej tematyce.

2.

Zarówno opowieści jak i prace plastyczne zostają umieszczone na kolorowych pocztówkach. Wybrane prace naszych wychowanków zostały przedstawione poniżej.

Tak naprawdę projekt nie ogranicza wydarzeń związanych z *Tygodniem kolorów* i pozostawia miejsce na inwencję oraz zaangażowanie nauczycieli i uczniów. Tegoroczna edycja przebiegała pod hasłem „**Bądź dumny i nie wywyższaj się**”. O tym, w jaki sposób tegoroczny kolorowy tydzień przebiegał w szkole ZP MOAS w Szubinie, opowiadają nasze relacje.

Pierwszemu dniu, poniedziałkowi, została przypisana czerwień.



Moim ulubionym kolorem jest kolor czerwony. Kojarzy mi się głównie z ogniem, ale także ze strażą pożarną oraz pięknym zachodem słońca. Większość osób kojarzy czerwień z bólem, ale mi kojarzy się z czymś innym, czyli z miłością. (R. Rogoziński)

Czerwony- kolor pełen miłości, krwi, bólu, piekła, ognia, serca. Można by tu wymienić i

wymieniać, wymienilem te najcenniejsze rzeczy, które mi się kojarzy z czerwonym. (K. Kreft)

Czerwony- kojarzy mi się z ciepłem i piekłem. (D. Figat)

Kolor czerwony kojarzy mi się z krwią rozlewającą się wszędzie.. Ten kolor dla mnie jest przepelniony smutkiem i rozpaczą. (D. Kondziela)

Pierwszego dnia odwiedzili nas przedstawiciele Państwowej Straży Pożarnej w Szubinie. Wstępem do spotkania był pokaz wozu ratownictwa drogowego. Ten niewielki samochód okazał się pojazdem o dużych możliwościach: przecinanie, wyciąganie poszkodowanych w wypadkach drogowych, techniczna pomoc w ratownictwie medycznym. Druga część spotkania polegała na pokazie multimedialnym na temat bezpiecznego zachowania się w czasie pożarów. Strażacy podzieli się swoimi przeżyciami związanymi z ich pracą. Goście chętnie odpowiadali na pytania wychowanków. Pogadanka uświadomiła uczestnikom spotkania, jak wielka rola i odpowiedzialność spoczywa na osobach wykonujących ten zawód.

Jaworze 2010

W styczniu po raz kolejny odwiedziliśmy MOW Jaworze. Przez cztery dni uczyliśmy się jazdy na narach. Było wspaniale . poniżej parę fotek z wyjazdu. Dzięki panom Staroniowi i Kaszewskiemu za zorganizowanie obozu zimowego. W wyjeździe brało udział 8 wychowanków.



Dawid Kowalski z gr. S

Dzień drugi – brązowy (wtorek)

Brązowy kojarzy mi się ze stertą ściętego drewna. (K. Palczewski)

Brązowy kolor kojarzy mi się z jesienią. (A. Łuczak)

Brązowy kolor kojarzy mi się z błotem, czekoladą i opalonymi kobietami oraz z medalami na igrzyskach olimpijskich. (G.Hamulczuk)

Brąz to czekolada, drewno, orzechy, kawa i przypieczone mięso.

(P.Kosowski)

Tego dnia mieliśmy okazję poznać pana Wiesława Berdysza, miłośnika modelarstwa, który działa w Żnińskim Klubie Modelarstwa. Najciekawszą częścią spotkania był pokaz modeli samolotów, szybowców i motoszybowców. Ze względu na ograniczone warunki naszej auli nie mogliśmy zobaczyć prawdziwych lotów tych modeli. Zadawane pytania



dotyczyły przede wszystkim czasu wykonania i kosztów związanych z modelowaniem. Pan modelarz obiecał, że pojawi się u nas ciepłą porą i zademonstruje wówczas modele w akcji.

Po przerwie śniadaniowej



wytypowani z poszczególnych klas wychowankowie wzięli udział w konkursie przyrodniczym. Zmagali się z różnymi zadaniami z biologii, chemii i geografii. Do rozwiązania były między innymi krzyżówki, rebusy, a także zadania z mapą i rozsyпки.



Największy problem stanowiło zgłoszenie reprezentacji wychowanków klasy pierwszej, gdyż uczniowie nie wyrażali chęci brania udziału w konkursie. Honor tej klasy uratował PATRYK KOSOWSKI, bowiem tylko on zdecydował się na uczestnictwo. Zdyskwalifikowani zostali uczniowie z drugiej klasy gimnazjum.

Najwięcej punktów i pierwsze miejsce zdobyli wychowankowie z ZSZ w następującym składzie: DAWID JANOWSKI, DAWID KOWALSKI, KAMIL GANIUSZKIN. Zdobyli maksymalną ilość punktów- 65.

Drugie miejsce zajęła SP, reprezentowana przez KRZYSZTOFA MICHALSKIEGO, ZBYSZKA WRÓBLEWSKIEGO i RAFAŁA ROGOSIA. Miejsca kolejnych drużyn przedstawiały się następująco: III m-ce dla klasy III gimnazjum w składzie ADAM WRÓBEL, DAWID ANTOSZEWSKI, PIOTR GÓRZYŃSKI; IV m-ce – klasa I gimnazjum (P.Kosowski). Klasa II gimnazjum ze względu na złamanie przepisu p.poż., została zdyskwalifikowana.

Żółty to środa, czyli dzień trzeci.

Żółty kojarzy mi się z miodem, osami, z latem, ze słońcem w pełnym blasku. (K. Palczewski)

Kolor żółty kojarzy mi się z latem, słońcem, ze ściętą trawą wysuszoną na polu, z uśmiechniętymi ludźmi Początek bikini na plaży. (E.Banaszak)

Kolor żółty to złoto i owoce-cytryny i banany. (G.Hamulczuk)



Początek dnia upłynął nam w towarzystwie pszczelarza, pana Zbigniewa Kasperowicza, który jest prezesem Szubińskiego Związku Pszczelarzy i właścicielem dużej pasieki. Trzeba dodać, że jest on samoukiem w tej dziedzinie i budowanie własnej pasieki zaczął od prymitywnego ula, w którym zadomowił rój pszczół przeniesiony ze swojej piwnicy. Pan Kasperowicz posiada też dużą wiedzę na temat biologii i pszczelich zwyczajów.



Po przerwie śniadaniowej zmieniliśmy tematykę i przenieśliśmy się w krajobraz azjatycki. Udaliśmy się w daleką podróż do Azji. Odwiedziliśmy trzecie co do wielkości państwo świata- Chiny. Mogliśmy zwiedzić stolicę państwa środka- Pekin. Byliśmy na Wielkim Murze, muzeum Armii Terakotowej i

Klasztorze Shaolin. Mogliśmy zobaczyć proces produkcji jedwabiu oraz poznać tajniki zaparzania herbaty. W programie były również nowoczesne miasta takie jak Shanghai i Hong Kong. Na zakończenie pokazu można było sprawdzić swoje umiejętności w jedzeniu ryżu pałeczkami.

Czwartek, dzień zielony.

Zielony kolor kojarzy mi się z wiosną. Wtedy jest go najwięcej, wszystko kwitnie, jest miłsza atmosfera, dlatego że zakwitają kwiaty i drzewa. Aura, która ludzi otacza, sprawia, że jest najlepiej. (D. Kondziela)

Zielony kojarzy mi się z nadzieją, z sercem przyrody, zgodą, przyjaźnią, życiem zdrowiem. Jego symbolika kojarzy się z emocjami radosnymi, których każdy człowiek potrzebuje. (D. Janowski).



Zielony kojarzy mi się z czystym szaleństwem. (D. Figat)

Kolor zielony kojarzy mi się z przyrodą, lasem, łąką, parkiem, w których można odpocząć, także ze spacerami i piknikiem z przyjaciółmi. (M. Wesółowski)

W ramach pobudzenia aktywności fizycznej wychowanków, dzień ten rozpoczęliśmy od zmagania sportowych. Dyscypliną sportu, która wywołała w nas skojarzenia z zielenią jest tenis stołowy. W związku z tym w godzinach porannych odbył się Ogólnoszkolny turniej o puchar Dyrektora w tenisie stołowym. Wyniki turnieju przedstawiają się następująco:

1. B.SZELA	II G
2. K.LUDKIEWICZ	ZSZ
3. D.JANOWSKI	ZSZ
4.K.KREFT	ZSZ
5. S.KOZANECKI	II G
6. K.WOJCIECHOWSKI	SP
7. A.WRÓBEL	III G
8. D.FIGAT	ZSZ
9. M.ZAKOWICZ	III G
10.P.GÓRZYŃSKI	III G
11.K.PALCZEWSKI	SP
12.E.BANASZAK	I G
13.M.PEPLIŃSKI	II G
14.G.HAMULCZUK	I G
15.P.KOSOWSKI	I G
16.A.ŁUCZAK	SP



gość w bardzo spontaniczny sposób odpowiadał na pytania zainteresowanych.

Po sportowych emocjach i przerwie śniadaniowej mogliśmy wyciszyć się podczas spotkania z leśnikiem z Nadleśnictwa Szubin, panem Michałem Markowskim. Oprócz bardzo ciekawego filmu edukacyjnego o pracy leśników naszego województwa, pozyskiwaniu drewna i zwierzynie łownej,

Prelekcję urozmaicono pokazem poroży, futra jenota i lisa – okazów upolowanych przez p.Markowskiego. Warto nadmienić, że nie każdy leśnik należy do koła łowieckiego, a w związku z tym nie wszyscy pracujący w leśnictwie są zainteresowani polowaniem. Otrzymaliśmy również ulotki informacyjne oraz zaproszenie na wycieczkę dydaktyczną do Zielonowa.

Piątek był kolorem niebieskim.

Niebieski – relaks jak w raj. (R.Lubik);

Kolor niebieski kojarzy mi się z moim ulubionym klubem piłkarskim Chelsea Londyn, który rozgrywa swoje mecze w lidze angielskiej; kolor niebieski kojarzy mi się z niebem i jest w tęczy. (D.Kowalski)

Patrząc na ten kolor można pomarzyć. W tym kolorze znajduję spokój i ukojenie.(D.Hagenza)

Niebieski kojarzy mi się z niebem, chmurami, radością i wszystkim, co najlepsze. (K.Jaworski)



Biały kojarzy mi się ze spokojnym miejscem. (K.Palczewski)

Biały-kojarzy mi się z sufitem i mlekiem. (D.Figat)

Ostatni dzień *Tygodnia Kolorów*, czyli sobotę spędziliśmy pod znakiem koloru białego i kolejnych rozgrywek sportowych. Większość dnia spędziliśmy w sali gimnastycznej oglądając zmagania

wychowanków podczas Ogólnozakładowego halowego turnieju piłki nożnej.

Pierwsze miejsce zajęła ZSZ, która grała w składzie: D.Janowski, M.Wesołowski, D.Kowalski, K.Kreft, P.Tadrzak. Drugie miejsce zajęła SP, co było największą niespodzianką turnieju. Kolejne trzecie i czwarte miejsca zdobyły kl. II i III gimnazjum. Najlepszym strzelcem został K.Jaworski, który zdobył 16 bramek, a za najlepszego bramkarza uznano D.Kowalskiego. Odkryciem turnieju został F.Górski z klasy III gimnazjum. Dziękujemy zawodnikom za fair play!

I jeszcze kilka kolorowych skojarzeń:

Zielony, zielony,

szeroko rozkwituje nasze pola, łąki

i tuż za nim niebieski

świecącym niebem

kolorów pasję przypomina. (K.Piekarski)

Mamy nadzieję, że proponowane wydarzenia i udział w nich



nauczycieli i uczniów w ostatnim tygodniu ferii stanowiły ciekawą formę nauki połączonej w rekreacją, oraz że zachęcą wszystkich do urozmaicenia *Tygodnia kolorów* i aktywnego uczestnictwa w przyszłym roku.

K. Hernet,

A. Jekielek,

J. Stefaniak- Szmyt,

M. Luchowski, W. Wypych

Sukcesy w konkursie literackim –

– ciąg dalszy **oprac. Joanna Stefaniak-**

Szmyt



Ostatnią nagrodzoną pracą w ubiegłorocznym konkursie „Ścieżki mojego świata” było opowiadanie Dawida Kowalskiego. Tekst w całości prezentujemy poniżej. Życzę miłej lektury!



CZARNA PUMA

(opowiadanie fantasy)

1. Mistrz

W miasteczku Felcound odbył się festyn z okazji wielkiego mistrza. Na zabawie zebrało się bardzo dużo osób, były pokazy sztuk walki i odznaczenie przez samego mistrza trzech dzielnych wojowników. Pierwszy wojownik prezentował sztukę walki tygrysa drugi bohater styl walki małpy, a zaś trzeci pokazał swoją moc w stylu słonia. Po pokazach każdy z mieszkańców mógł złożyć gratulacje. Pod wieczór tego słonecznego dnia ukazał się Mistrz swoim uczniom, pogratulował wyników, wręczył im odznaczenia i otworzył wielką ucztę, na którą każdy z mieszkańców został zaproszony. Nad ranem, kiedy uczta jeszcze trwała jeden z wielkich bohaterów podszedł do Mistrza i zapytał czy może jeszcze zostać i pomagać Mistrzowi w jego szkole sztuk walk. Mistrz się uśmiechnął i jeszcze raz podziękował mu za to, co zrobił. Uczta się skończyła, wszyscy mieszkańcy sprząтали i pomagali innym w porządkach miasteczka, ale w ten słoneczny dzień zły władca Lion Electr nakazał swoim wojskom na zaatakowanie tej wioski. W wiosce wybuchła wojna, Mistrz jak zawsze przygotowany do walki ze złymi wojskami, wysłał swoich uczniów a on sam pobiegł i ze swojego pokoiku zabrał swoją łaskę. Walki pomiędzy złem a dobrem trwały krótko, ale także Mistrz stracił dziesięciu swoich wspaniałych uczniów i jednego swojego bohatera, który do perfekcji znał sztukę walki słonia. Mieszkańcy miasteczka pochowali dzielnych wojowników. Mistrz przez parę dni wieczorami siedział w swoim ogrodzie na wielkim kamieniu.

Pewnego bardzo ciepłego wieczoru spacerując po lesie Mistrz usłyszał płacz dziecka. Złapał swoją łaskę i przez wielką puszcę pobiegł w stronę odgłosu. Zauważył płaczące niemowlę, leżące wśród leśnego runa, otoczone stadem wilków. Mistrz w wielkim stylu przegonił wilki od malucha. Przypomnił sobie jak to on stracił swojego ojca. Jako mały chłopiec Mistrz podróżował ze swoim ojcem po świecie, ale któregoś dnia tata został zaatakowany przez trzech bardzo uzdolnionych wojowników złego władcy Lion'a. Wojownicy ci mieli moc walki wilka. Starzec broniąc swojego syna dzielnie walczył z nimi, lecz i tak został pokonany przez nich; wojownicy uciekli a młody mistrz wiedział, że musi pogodzić się z tym iż jego ojciec odszedł. Wiedział też, że musi się pomścić ... Mistrz przerwał te rozmyślenia, wziął malucha na ręce i poszedł z nim do jego domku.

2. Nauka

Mijały dni i noce, a mały rósł i rósł, poznawał miasteczko i naśladował Mistrza we wszystkim. Nazwano go Dawid. Starzec był bardzo dumny z tego, co robi dzieciak. Mistrz obiecał mu, że nauczy go do perfekcji sztuki walki czarnej pumy. Była to bardzo ciężka do nauki sztuka walki. Opowiadał Dawidowi różne historie, które kiedyś przekazywał mu jego ojciec. Najbardziej zaciekała malucha pewna opowieść o słoniu. Mistrz opowiedział mu o jego uczniu, który jako jedyny został u jego boku i zginął w obronie miasteczka. Mały przez ten czas zaciekle trenował sztukę walki słonia. Dawid dorastał, w 10 urodziny chłopak dostał od swojego Mistrza jego starą łaskę, która towarzyszyła mu od dzieciństwa.

Na lekcjach sztuk walki Dawid bardzo uważnie starał się wykonywać polecenia swojego nauczyciela. Każdy z chłopaka grupy zazdrościł Dawidowi, że tak perfekcyjnie i szybko uczy się sztuk walki. W miasteczku każdy znał chłopca jako miłego dzieciaka, lubiącego się bawić.

Pewnego dnia bawił się Dawid gdzieś w dolinie. Chyba z zazdrości albo ze względu na jego inność, grupka kolegów z klasy zaczęła go zaczepiać i wyzywać. Chłopiec był jednak znany jako bardzo grzeczny i niekonfliktowy uczeń, ale wyrozumiałość ma też swoje granice. Kiedy chłopcy zaczęli wyzywać jego opiekuna Dawid z ogromną wściekłością pobił większość kolegów, co nie dało mu wcale satysfakcji. Mistrz niestety bardzo się zezłościł na swojego jedynego przybranego syna, że dał się ponieść emocjom.

Dawid na lekcje przychodził coraz częściej i niekiedy nawet nikt przez całe tygodnie nie widział go w szkółce. Mistrz porozmawiał z nim i obiecał, że już nigdy nie będzie krzyczał na swojego syna.

3. Turniej

Dawid uczęszczał już na wszystkie lekcje i jak przystało na wojownika, przeproszał wszystkich tych, którym sprawił lanie. Mistrz był bardzo dumny z jego postępowań i z wyników ze szkoły. W każdym roku odbywał się turniej w mieście Białym Grodzie. Rządził w nim silny władca, który miał zwyczaj zapraszania najsilniejszych i najlepiej wyszkolonych uczniów z miasteczek i wiosek. Mistrz bardzo dobrze znał króla tego miasta i też wybrał ze swojego miasta pięciu wspaniałych i najlepiej walczących uczniów z mocą tygrysa. Mistrz wyjechał na uroczyste otwarcie turnieju ze swoim synem Dawidem. W rozgrywkach brało udział bardzo wielu wspaniałych wojowników i wojowniczek. Ale na turniej przybył także wielki mistrz Lion Elektor, który zawsze zjawiał się nieproszony. Mistrz bardzo się zdenerwował i też zapisał się na ten turniej, ale nie pozwolił zapisywać się Dawidowi. Na wielkim otwarciu opowiedział reguły walki i poprosił wcześniejszego mistrza tego turnieju o oficjalne otwarcie, ale ten niestety nie przybył. Nie pozostało więc nic innego jak poproszenie o to Mistrza, zresztą ze względu na jego przyjaźń z tutejszym królem. Starzec wstał i oznajmił swojemu synowi, że będzie stał z nim koło wielkiego władcy, mówiąc jednocześnie jak bardzo kochał swojego ojca i chce walczyć w tym turnieju właśnie za niego.

Władca mroku wstał i zaczął klaskać. Do wygrania była złota kula, która dawała wieczną sławę oraz życie bogate i szczęśliwe. Ojciec mistrza zdobył takie dwie kule, ale Mistrz wiedział, że musi też zdobyć choć jedną. Najważniejszą dla niego nagrodą byłaby zdobyta podczas walki z władcą mroku i ...zemsta.

4. Miłość

Turniej zaczął się od losowania grup przez wojowników. Losowanie trwało prawie cały dzień. Przy losowaniu musiał być każdy, dlatego młody Dawid miał czas na poznanie różnych ludzi. Chłopak w pewnym momencie zauważył śliczną kobietę o długich włosach i pięknych błękitnych oczach. Wstydził się podejść i porozmawiać, ale dziewczyna stała w towarzystwie jakiegoś dziwnego faceta. Wyglądało to jakby ten facet jej pilnował. Dawid obserwował ją, ale już nie wytrzymał, kiedy dziewczyna zaczęła krzyczeć. Nie wiadomo skąd w jej obecności zjawił się nagle jakiś napastnik. Ten strażnik natychmiast zbliżył się do niej, odepchnął go, ale jak tylko się odwrócił zauważył jak grupka ludzi biegnie w jego stronę. Zrozumiał, że atakujący mężczyzna uciekł i wszyscy wzięli go za napastnika. Stracił panowanie nad sobą i czym prędzej oddalił się od miejsca zbiegowiska, wabiąc tym samym goniących. Po paru minutach rozległ się krzyk i wszyscy rozeszli się. Został tylko Dawid i w tym samym momencie z daleka wyłonił się zły władca mroku Lion Electr. Chłopak nie pokazywał w ogóle strachu i ku jego zdziwieniu zły starzec wziął za rękę piękną nieznajomą i odszedł. W przejściu dziewczyna powiedziała mu, że ma na imię Eva. Za wszelką cenę młodzieniec chciał się z nią spotkać i tak się stało. Otrzymał kawałek karteczki, na której było napisane: *Dzisiaj wieczorem, przy starym podium najlepszych wojowników wszechczasów.* Dawid bardzo się ucieszył i był tam pierwszy. Zauważył ją od razu i poprosił, aby z nim wróciła do jego miasteczka, ale nie mogła, bo była to córka... władcy zła. Chłopak i tak bardzo ją pokochał, ona to wiedziała i przez całą noc opowiadali sobie wszystko na temat ich życia.

5. Finał

Od tamtego wieczoru Dawid zakochał się na wieczność, a Eva. Gorzej nie mógł Dawid trafić, bo przecież ona była córką największego wroga. Spotykali się potajemnie, prawie codziennie.

Turniej zaczął się bardzo dobrze dla grupy, wgrzywali z każdym, ale Mistrz nie mógł się doczekać walki z Lionem Electr. Nagle przerwano walki, gdy jeden ze strażników znalazł ciało zabitego wojownika. Na wielkim apelu nikt nie chciał się przyznać, ale od tamtej pory nie można było się spotykać po kolacji. Dawida bardzo to zasmuciło, bo nie mógł spotykać się ze swoją Evą. Z grupy Mistrza przeszły tylko trzy osoby do rund finałowych, ale Mistrz zezłościł się, kiedy dowiedział się, że Electr zrezygnował z walk. I nawet Mistrz oddał pozycję swojemu synowi. Dawid walczył w stylu słonia, wygrywał wszystkie walki, lecz nie mógł zamienić słowa ze swoją ukochaną dziewczyną. W finale spotkał się z bardzo silnym wojownikiem, który władał sztuką walki krokodyla. Zebrali się też wszyscy uczestnicy turnieju. Dawid zauważył Evę, która siedziała ze swoim ojcem. Chłopak wiedział, że musi wygrać tę walkę, ale jego umiejętności nie pozwoliły mu nawet oddać ciosu bardzo dobrze wyszkolonemu wojownikowi. Przegrał finał i wiedział, że za rok on zdobędzie nagrodę i będzie chciał Evę tylko dla siebie i tylko z nią mieszkać do końca swoich chwil. Wykorzystał sytuację, kiedy wszyscy wychodzili z Hali i zawołał swoją dziewczynę,

13.

chcąc się z nią pożegnać. Dała mu swój adres i odchodząc bardzo Dawid płakał na do widzenia. W ostatniej chwili podarował jej swój pierścień, który wygrał w tym turnieju.

6. Stoń

Wracając do naszego miasteczka przez cały czas myślał Dawid o swojej ukochanej. Mistrz pokazał miejsce, gdzie kiedyś go znalazł go jako niemowlę. Gdy podeszli bliżej zdziwieni spostrzegli, że na tym miejscu stał właśnie bardzo zmęczony i umierający stoń. Chłopiec chciał mu pomóc, ale wielki Mistrz zabronił mu; poszli w stronę swojego domku. Pod wieczór Dawid uciekł z miasteczka, ponieważ bardzo dręczyła go myśl o chorym słoniu. Po przybyciu na miejsce zauważył, że stoń stał i spokojnie żuł trawę. Młodzieniec oswoił go, codziennie przynosił mu jedzenie, uczył zwierzę chodzić i wszystkiego od początku. Pewnego dnia mistrz zauważył, że Dawid ucieka co wieczór do słonia. Ale zdziwił się, gdy zauważył, że jego własny uczeń i najważniejsza osoba opiekując się nim, ćwicząc jednocześnie z wielkim zaangażowaniem sztukę walki (słonia). Mistrz przychodził po kryjomu i patrzył jak jego syn troszczy się o zwierzaka. Któregoś wieczoru Mistrz spytał chłopaka, dlaczego tak sam chodzi do słonia, a Dawid aż się zaczerwienił się wstydu, bo zrozumiał, że ojciec o wszystkim wie. Mistrz stał cicho i odszedł do swojego pokoju, mówiąc: - Idź i pomagaj mu. A młody wojownik od tamtej pory całe dni przebywał przy swoim zwierzęciu. Ćwiczył z nim wszystko dokładnie i perfekcyjnie. Aż w końcu przyszedł list podany przez podróżnika od ukochanej Ewy. Dawid otwierał go drżącą ręką i po cichu przeczytał:

*Ukochany, jeśli doszedł ten list do Ciebie, to proszę uwolnij mnie od....(krew zamazała litery)
Proszę Ciebie!
Kocham Cię !!*

Dawid opowiedział Mistrzowi swoją historię i oznajmił, że musi tam iść i uwolnić ją. Mistrz był bardzo spokojny, odrzekł tylko – Kochaj dalej. Tego samego wieczoru wyszedł z domu po ukochaną ze swoim słoniem.

7. Przygoda

Droga była długa do krainy zła i wiecznego mroku. Dawid szedł do niej aż cały miesiąc. W pierwszym tygodniu przeszedł całe królestwo, w którym rządził król Michale, ale i tak napotkały go spore problemy. Nad wielkim jeziorem spotkał bandę dzikich bandytów, którzy chcieli słonia zabić, ale Dawid się nie poddał. Walczył jak tylko potrafił ze swoim wiernym przyjacielem. Walka była długa i bardzo zacięta, ale i tak bandyci uciekli a chłopak został zraniony w rękę. Odpoczywał dwa dni i czyścił ranę.

14.

Bardzo zmęczony z braku sił coraz częściej upadał i czołgał się. Przygarnęła o stara i biedna kobieta, pomagała dopóki Dawid nie wyzdrowiał. Chłopiec wiedział, że jego miłość czeka na niego i musi jak najszybciej wyruszyć w drogę. Młodzieniec opowiedział kobiecie o powodzie wędrówki, dlaczego jest właśnie tak daleko od domu. Po paru dniach podziękował jej za pomoc. Starsza kobieta dała mu lekarstwa, jedzenie i wodę na drogę oraz podarowała mu piękny stary sztylet.

Pewnej bardzo gorącej nocy Dawid odpoczywał, bawiąc się ze swoim słoniem. Na horyzoncie było widać już wielki pałac Lion'a Electr'a. Wędrował jeszcze parę dni aż w końcu doszedł pod miasteczko leżące pod wielkim pałacem, swojego przyjaciela zostawił na polanie. Dawid zauważył, że w miasteczku jest bardzo dużo straży, a to dla tego, że następnego dnia mieli wieszać zdrajców. Młodzieniec zakolegował się z bardzo starcem, który uciekł z lochów pałacu mroku, więc pomógł Dawidowi uratować swoją ukochaną. Złą wiadomością było to, że za zdradę Eva miała zginąć przez powieszenie. Starzec zauważył, jak chłopak ucieka w nocy. Zapytał – Gdzie idziesz? – Uratować Evę, usłyszał odpowiedź. Starzec powiedział mu, że to jest niemożliwe i podzielił się z nim planem uratowania Córki władcy mroku.

8. Czarna Puma

Nad ranem trwały przygotowania do egzekucji. Dawid pobiegł odwiedzić swojego słonia, zauważył, że przy nim stoi jakiś mężczyzna w pelerynie i mieczem zawieszonym na plecach. Chłopiec krzyknął, aby nieznajomy się odwrócił, ale zamiast tego usłyszał śmiech mężczyzny. Dawid zniemacka, bardzo perfekcyjnie, w stylu słonia położył nieznajomego. Okazało się, że to jego ojciec. Przeprósł tatę za to, co zrobił. Stary mistrz pogratulował mu za to, że tak wspaniale opanował tę sztukę walki. Opowiedział mu egzekucji i pobiegli razem ze słoniem do domku starca, gdzie Dawid nocował i pomagał mu od rana w zajęciach dziennych. Dochodzili do domku, ale chłopiec zauważył czarne konie przywiązane do pnia, który leżał przy wrotach. Wiedział, że na takich koniach jeździła straż w miasteczku pod pałacem. Bardzo po cichu wlaź do starej chałupy, skradając się zauważył jednego strażnika, ale nie pasowało mu coś, bo przed domem stały dwa konie. Odwrócił się i zauważył strażnika, który stał za drzwiami z mieczem. Chłopak przestraszył się i upadł, ale zauważył czarną linię, przebiegającą przez korytarz. Było to stworzenie, które rzuciło się na strażnika, wyskoczyło przez okno. Dawid wyciągnął szybko sztylet i zaatakował drugiego strażnika. Po chwili zza pieca wyszedł starzec i podziękował mu za pomoc. Przed domem widział, jak przy jego ojcu stoi czarna puma. Chłopiec przestraszył się i wyciągnął sztylet chcąc wysokim skokiem ją zaatakować. Mistrz śmiał się i powiedział, że tylko bardzo zdolny wojownik sztuką walki czarna puma pokonałby jego Ki. Wyjaśnił mu jeszcze, że to jego zwierzak, który pomógł mu kiedyś dawno temu, gdy chodził jeszcze do szkoły jako dzieciak. Dawid podziękował ojcu za pomoc i przytulił się do niego.

9. Egzekucja

Nadchodziły godziny egzekucji. Dawid, Mistrz i Ki biegli do miasteczka. W samym centrum rynku stała szubienica z dziesięcioma sznurami. Powoli wychodzili niewolnicy zakuci w kajdany i w brudnych ubraniach. Mistrz z Ki poszedł od drugiej strony szubienicy, Ki była małą pumą, więc bez trudu schowała się w pelerynie Mistrza. Na środek rynku wyszedł wielki Lord Lion Electr. Wyczytał wszystkie nazwiska i na samym końcu ogłosił, że za zdradę narodu musi powiesić swoją córkę. Eva stała wśród niewolników. W końcu na szubienicy zostali powieszeni pierwsi zdrajcy, na szubienicy pozostała tylko Eva. Dziewczyna płakała, ale tak, że tylko ukochany to zauważył. Wyczytali wyrok i karę śmierci. Powoli podszedł kat i zawiesił na szyi córki władcy linę, ale jeszcze poszedł ojciec i porozmawiawszy z nią po cichu, odszedł do zamku. Po dłuższej chwili taborecik, na którym stała Eva został kopnięty przez kata. Dziewczyna zawisła. W tym samym momencie Dawid pchnięty jakąś niewidzialną siłą wyciągnął sztylet i w pięknym stylu czarnej pumy wskoczył na szubienicę. Przeciął sznur i zaczął walczyć ze strażnikami. Z pomocą przysła mu Ki. Udało się. Zabrawszy Evę oraz Ki chłopiec przypomniał sobie, że za tymi murami czeka słoń. Wszyscy uciekli do starca. Najgorsze było wtedy, gdy całe mury zamieniły się w ściany ognia, a wszyscy magowie poprzybierali postać strasznych i wielkich potworów. Straż atakowała Dawida, ale on ze złości niszczył wszystko po drodze. Dobiegł do komnaty Lion'a Electr'a i kazał mu z nim walczyć. Władca mroku wziął miecz czarny i zaczął atakować chłopaka. Mały wojownik uciekał i bronił się przed ciosami, ojciec Dawida przybiegł z pomocą. Dobył miecza i walczyli ze sobą. Chłopiec powalił władcę mroku. Nie zabił go jednak, zostawił tak leżącego na ziemi. Z ojcem widzieli, jak miał zamknięte oczy. Pierwszy szedł chłopiec, ale Lion Electr miał jeszcze siłę rzucić sztyletem w plecy Mistrza. Tym razem błyskawiczny skok czarnej pumy przeciął rzut noża. Ostrze zraniło pumę w nogę. W tej samej chwili Dawid rzucił swoim sztyletem w klatkę Lion'a. Walka dobiegła końca. Po całej walce Mistrz zaniósł swoją Ki do domku starca i położył przy piecu. Dawid z radością opiekował się pumą, ale najbardziej był szczęśliwy z tego powodu, że ma przy sobie ukochaną Evę.

10. Powrót .

Wracali do swojego rodzinnego miasteczka w sześcioro: Dawid, Mistrz, Eva, Starzec, Słoń i Ki. Pokonywali drogę przez wioskę, w której starsza kobieta pomogła chłopakowi dojść do zdrowia. Parę dni temu podziękował jej jeszcze raz i zaprosił ją do miasteczka. Wrócili do miasteczka i wszystko było jak dawniej. Syn podziękował Mistrzowi za całą pomoc i z Evą odeszli do swojego domku. Mieszkańcy wybudowali wielki ładny pałac dla Starca i kobiety, którzy pomogli Dawidowi w jego przygodzie. Po paru dniach odbyły się dwa śluby - Dawida i Evy oraz Starca i kobiety. Dawid nie od razu mógł cieszyć się swoim szczęściem, ponieważ wkrótce nadeszło zaproszenie na turniej. Chłopiec wiedział, że jako prawdziwy wojownik musi pomóc Mistrzowi zdobyć kulę i dumnie pomagać mu w jego szkole.

Dawid Kowalski

Klasa II Zasadnicza Szkoła Zawodowa Lat 19

O PLYWANIU SŁÓWKILKA

Od niepamiętnych czasów, człowiek docenia zbawienny wpływ wody na zdrowie i urodę. Umiejętność pływania człowiek wykorzystywał już w czasach starożytnych, o czym świadczą rysunki sprzed czterech tysięcy lat z Asyrii, Libii i Egiptu. Słynny grecki filozof Platon mawiał, że "kto ani czytać, ani pływać nie potrafi, ten urzędu państwowego nie może piastować".

Pierwsza technika pływacka, stosowana w starożytności i średniowieczu, polegała na położeniu na piersiach ciała. Głową uniesioną była nad wodą a ramiona pracowały naprzemianstronnie pod powierzchnią wody. O pozytywnych stronach korzystania z basenu można mówić dużo.

Pływanie jest uważane za najbezpieczniejszą i najbardziej wszechstronną dyscyplinę sportu. Aktywność ta poprawia ogólny stan zdrowia, kondycję oraz wpływa zbawiennie na proporcje naszego ciała. Jest polecana dla wszystkich, zarówno dla ludzi aktywnych fizycznie, jak i dla tych, którzy dopiero zaczynają trenować.

Ruch w środowisku wodnym przynosi szereg korzyści zdrowotnych: dotlenia i uodparnia organizm, zwiększa jego wytrzymałość, usprawnia krążenie, pracę serca i płuc, zapobiega i koryguje wady postawy, przyspiesza kurację odchudzającą, ujędrnia i wygładza naskórek, harmonijnie rozwija całe ciało, gdyż aktywizuje więcej grup mięśniowych niż jakakolwiek inna dyscyplina sportowa. Hartuje i uodparnia nasz organizm na przeziębienia, a także opóźnia procesy starzenia.

O tym wszystkim doskonale wiedzieli wychowankowie którzy 09.02.2010 brali udział w kolejnej edycji zawodów pływackich naszej placówki.

Rywalizowano na dystansie 50 m . stylem dowolnym. Dla większości zawodników stylem dowolnym był kraul na piersiach ale zdarzali się też startujący którzy od połowy dystansu przetrucili się na styl grzbietowy(chyba kłopoty kondycyjne). Ostateczny wynik naszej rywalizacji to bezapelacyjne zwycięstwo reprezentanta grupy III Dawida Antoszewskiego. Kolejność pozostałych zawodników była następująca

II miejsce – Górzyński P.- grupa IV

III miejsce – Palczewski K.- grupa I

IV miejsce – Zakowicz M. – grupa II



Na pierwszym planie najlepszy pływak ZP – MOAS Szubin

TOMASZ PÓLTORAK

KONKURS MATEMATYCZNY

W dniu 23.03.2010r. odbył się konkurs matematyczny rozgrywany w ramach rozgrywek o Puchar Dyrektora Szkół przygotowany i przeprowadzony przez nauczyciela Mieczysława Luchowskiego. Każdą z klas reprezentowało trzech wychowanków. Każda z drużyn miała do wykonania 8 zadań praktycznych musieli między innymi rozwiązać rebus matematyczny, podzielić działkę na pięć równych części, rozwiązać zadanie z typu liczby w kółkach, podzielić ułamki dziesiętne, rozwiązać równanie i obliczyć wartość wyrażenia arytmetycznego. O zwycięstwie zdecydowało ostatnie zadanie. Najlepszymi Pitagorasami okazała się klasa szkoły podstawowej, która wystąpiła w składzie: Robert Lubik, Krzysztof Michalski i Zbigniew Wróblewski.

Klasyfikacja końcowa:

1. Szkoła Podstawowa- 19 p.
2. Zasadnicza Szkoła Zawodowa- 17p.
3. II gimnazjum- 12 p.
4. III gimnazjum- 11p.
5. I gimnazjum- 10 p.

Mieczysław Luchowski



19.

„SZLIPIHA”

23 marca 2010 roku zakończyły się rozgrywki w halową piłkę nożną „SZLIPIHA”. Nasze drużyny na koniec rozgrywek zajęły następujące miejsca.

Drużyna wychowanków „MOASEK” występująca w II lidze zajęła VII miejsce na 11 drużyn biorących udział w rozgrywkach, zdobywając 20 pkt w 20 spotkaniach i strzelając przeciwnikom 43 bramki , tracąc przy tym 74 bramek.

Drużyna pracowników „MOAS” występująca w I lidze zajęła VIII miejsce na 11 drużyn biorących udział w rozgrywkach zdobywając 27 pkt w 10 spotkaniach i strzelając przeciwnikom 69 bramek, tracąc przy tym 65 bramek.

Najlepszymi strzelcami drużyn byli: MOASEK – Sebastian Kozanecki, który zdobył 15 bramek , MOAS – Tomasz Staroń, który zdobył 15 bramek.

Należy cieszyć się z postawy wychowanków, którzy zajęli dobre VII miejsce i gdyby wszystkie spotkania rozgrywali w pełnym składzie to lokata na koniec rozgrywek mogłaby być jeszcze lepsza. Natomiast zawiodła całkowicie drużyna MOAS ,która w drugiej rundzie zdobyła zaledwie 6 pkt i spadła w tabeli aż na VIII miejsce.

Jednakże należy pamiętać, że nie wynik jest najważniejszy a dobra zabawa i mile spędzony czas.

DANIEL WYPYCH

REDAKCJA MOASEK

adres: ul. Keyńska 36 89-200 Szubin
woj. kujawsko-pomorskie tel. 052-384-28-19

Kolegium redakcyjne

mgr Tomasz Kaszewski

mgr Tomasz Półtorak; Dawid Kowalski; mgr Mieczysław Luchowski; mgr Daniel Wypych

20.